Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 222 Katowice, wtorek 25-go września 1928. Rok IV

Minister Zaleski o opróżnieniu Nadrenji.

Paryż. (AW.) Bawiący przejazdem w Paryżu minister Zaleski udzielił wywiadu sprawozdawcy „Petit Parisien" o stanowisku Polski wobec rokowań w sprawie opróżnienia Nadrenji. Zaleski oświadczył m. in., iż niezaproszenie Polski do rokowań przedwstępnych wywołało w Warszawie wielkie oburzenie, trudno bowiem wyobrazić sobie uregulowanie tej kwestji bez uwzględnienia położenia na wschodzie. Opuszczenie Nadrenji wtenczas dopiero praktycznie się uwydatni, gdy znajdzie uzupełnienie w bezpieczeństwie nad Wisłą. Z chwilą opróżnienia Nadrenji znajdzie się jakiś środek, by przekonać rząd berliński, iż przez to opróżnienie Niemcy bynajmniej nie zyskują wolnej ręki na wschodzie. „Zdaniem mojem" — oświadczył minister Zaleski — „środkiem takim byłoby dopuszczenie Polski do podpisania paktu Nadreńskiego.

Groźba starć w Austrji.

Wiedeń. (PAT.) Sytuacja wewnętrzna Austrji w związku ze zwołanym na dzień 7 października br. zjazdem Heimatswehry zaostrzyła się. Próby, podjęte celem usunięcia starć między socjalistycznym Schutzbundem a prawicową Heimatswehrą, nie doprowadziłyby do rezultatów. Socjal-demokraci zażądali, aby rząd zakazał manifestacyj ze strony Heimatswehry w Wiener Neustadt i zgodzili się, aby zakazano wszelkich manifestacyj. Rząd odmówił temu żądaniu, wobec czego obie strony czynią gorączkowe przygotowania do manifestacyj. „Arbeiterzeitung" wzywa wszystkich swoich zwolenników do masowego wzięcia udziału w demonstracjach przeciwko faszystom austrjackim. W tym celu zostało zamówionych 17 specjalnych pociągów, które przetransportują członków Schutzbundu. Organ socjalistyczny twierdzi, że na czele Heimatswehry stoi były mjr. Pabst, który swego czasu brał udział w zamachu Kappa.

Niemcy krytykują mowy Hindenburga.

Berlin. (PAT). Wydawany przez niem. redaktora Gerlacha pacyfistyczny tygodnik „Welt am Montag", krytykując mowy Hindenburga, wygłoszone na Śląsku niemieckim: oświadcza m. i., że lepiej zrobiłby prezydent Hindenburg, gdyby nie zakceptował podsuniętych mu przez doradców przemówień. Dziennik przypomina następnie, że w myśl postanowień traktatu wersalskiego wynik plebiscytu górnośląskiego miał być oceniany nie ryczałtowo, lecz według głosów, oddanych w poszczególnych gminach, że wobec tego okręgi, które większością głosów wypowiedziały się za Polską, musiały być Polsce przyznane. Liga Narodów miała ustaloną marszrutę i nie mogła powziąć decyzji według własnej roli, lecz musiała wykonać postanowienia traktatu. Od prezydenta Rzeszy — oświadcza dziennik — należałoby oczekiwać, aby się nie kompromitował w kwestjach polityki zagranicznej. Odpowiedzialność za kompromitację ponoszą oczywiście doradcy prezydenta.

Minister Zaleski wrócił z Genewy.

Warszawa. (PAT). W niedzielę rano pociągiem paryskim powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych August Zaleski. Pana ministra oczekiwali na dworcu wyżsi urzędnicy M. S. Z. Obecny był również w imieniu korpusu dyplomatycznego ambasador francuski p. Laroche.

Nie będzie zmian w rządzie.

Warszawa. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do oświadczenia, że wiadomość, która ukazała się w „Prager Presse", a którą powtórzyły także pisma polskie, w sprawie zmian w Rządzie, jest najzupełniej fałszywa. Jednocześnie P. A. T. komunikuje, że zostały wydane zarządzenia, zmierzające do uniemożliwienia korespondentom pism zagranicznych rozpowszechniania kłamliwych informacyj.

Sprawa osiedlania się Niemców w Polsce.

Berlin. (PAT). Socjalistyczny „Vorwärts", donosząc o przebiegu rokowań handlowych polsko-niemieckich, stwierdza, że w sprawach dotyczących prawa osiedlania, komisja prawnicza uzyskała dotąd zadawalające postępy, tak, że należy oczekiwać porozumienia również i w tej dla Niemiec tak ważnej kwestji.

Samobójstwo gwałciciela.

Berlin. (Pat.) Z Schwerinu w Niemczech donoszą, że znaleziono w parku tamtejszym trupa byłego dygnitarza Meklemburgji, dra Brücknera. Dr. Brückner przed kilku dniami padł ofiarą napadu i został na ulicy pobity przez swego siostrzeńca za gwałt nad siostrzenicą, która przez to odebrała sobie życie. Po tym wypadku, który miał miejsce 18 bm., Brückner zniknął bez śladu tak, że, pomimo usilnych poszukiwań, nie można było go odnaleźć.

Jak sekcja zwłok wykazała, dr. Brückner popełnił samobójstwo.

Uczczenie bohaterskiego pułku.

Wilno. (PAT). W niedzielę wiceminister Spraw Wojsk. gen. Konarzewski wręczył w imieniu Prezydenta Rzplitej nowy sztandar pułkowi Strzelców wileńskich 85 p. p. zwanym popularnie Dzieci Wileńskich. Pułk ten otrzymał po bitwie pod Radzyminem chorągiew z powstania 1863 r., a w roku 1922 odznaczony został srebrnym krzyżem orderu Virtuti Militari. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz i arcybiskup Jałbrzykowski. Po uroczystości odbyła się defilada.

Zawody sportowe pomiędzy armją polską a rumuńską.

Bukareszt. (Pat.) W niedzielę został rozegrany w Bukareszcie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami armji polskiej i rumuńskiej. Zawody zaszczycił swą obecnością bawiący obecnie w Rumunji Marszałek Piłsudski. Po zaciętej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Zaznaczyć należy, że reprezentacja armji rumuńskiej składała się w całości z Węgrów siedmiogrodzkich.

Traktat włosko-grecki podpisany.

Rzym. (PAT). W sobotę przybył do Rzymu premjer grecki Venizelos, który w niedzielę przyjęty był przez premjera Mussoliniego. Jak nam donoszą z Rzymu, podczas rozmowy pomiędzy obu mężami stanu, trwającej około godziny, omówione zostały najważniejsze kwestje, interesujące Włochy i Grecję. Po konferencji Mussolini i Venizelos podpisali włoskogrecki traktat przyjaźni postępowania pojednawczego i rozstrzygania sporów na drodze rozjemczej.

Anglja uznaje Achmeda Zogu I. królem albańskim.

Tirana. (WTB.) Poseł angielski w Tiranie wręczył prezesowi ministrów rządu albańskiego notę, w której Wielka Brytanja uznaje zmianę ustroju państwowego w Albanji i proklamację Achmeda Zogu I. na króla albańskiego. Również poseł rumuński złożył w imieniu swego rządu Albanji powinszowania z okazji ogłoszenia królestwa albańskiego.

Rozmowa polsko-niemiecka o korytarzu „pomorskim"

Cała prasa niemiecka pisze o konieczności rewizji granicy niemieckiej z Polską. Główne ataki prasy skierowane są na t. zw. „korytarz pomorski", który — jak wiemy — stanowi połać kraju, wiążącą 30 miljonowe państwo polskie z morzem bałtyckiem.

Zwrotu tego „korytarza" domagają się Niemcy, uzasadniając różnemi sposobami i przy różnych okazjach.

Niedawno na międzynarodowym kongresie b. wojskowych w Luksemburgu zostały w sprawie „korytarza" wygłoszone dwa referaty. Pierwszy — w imieniu Niemców — przemawiał p. August Abel, przedstawiciel „Jungdeutscher Orden", drugi — w imieniu Polaków — p. Kazimierz Smogorzewski, przedstawiciel polskich związków b. wojskowych.

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" p. Smogorzewski podaje najpierw streszczenie stanowiska niemieckiego, potem — obszerniejsze streszczenie polskiego referatu.

„P. August Abel — pisze Smogorzewski — wydrukował swój wykład po niemiecku, po angielsku i po francusku. Przed zebraniem jego sekretarka rozdała wśród dwustu delegatów i dziennikarzy, reprezentujących jedenaście narodów, niemiecką broszurkę o „polskim korytarzu". Poczem p. Abel odczytał tekst francuski.

Mówca niemiecki zaczął od „praw" historycznych. Zapewniał, że jeszcze... przed Chrystusem Niemcy zamieszkiwali kraje, sąsiadujące z ujściem Wisły, że Polska przewagę miała na Pomorzu tylko przez 203 lata (1569—1772), a zatem „tylko Niemcy mogą mówić o prawie historycznem do tego kraju".

Co do „praw"etnograficznych, to p. Abel uważa Kaszubów za nie-Polaków. Swój długi wywód w tej sprawie, pełen nieścisłych cyfr, kończy ryzykownem bardzo twierdzeniem, iż w korytarzu Polacy zawsze byli w mniejszości"...

Argumenty gospodarcze, przemawiające za przyznaniem Polsce terytorjalnego dostępu do morza, nie istnieją dla p. Abel'a. Polska jest według niego krajem kontynentalnym o bardzo słabym handlu zagranicznym. Jej flota handlowa zmieści się pod względem pojemności w jednym wielkim statku oceanicznym. Wisła jest na przestrzeni „właściwej" Polski „dzika i nieuregulowana". A budowa Gdyni jest luksusem, jaki Polska sobie „funduje" za nieswoje pieniądze poto tylko, aby szkodzić Gdańskowi, który i tak „już chyli gospodarczo do zguby"...

P. Abel zakończył swoje „ekspose" dość deklamacyjnie: zapowiedzia, że „Jungdeutscher Orden" wszystko uczyni, aby położyć kres okropnej sytuacji, wytworzonej przez istnienie „polskiego korytarza".

Zabrał potem głos Smogorzewski.

Odpowiedź polska zredagowana została również w trzech językach, odbita na powielaczu i rozdana obecnym. Ilustrują wykład polski trzy mapki: historyczna, etnograficzna i tranzytowa.

A oto streszczenie polskiego wykładu:

1. To, co Niemcy nazwali „korytarzem" pomorskim czy polskim, nie jest wynalazkiem Traktatu Wersalskiego: „korytarz" istnieje od wieków. Od 997 roku do dziś terytorjum, „korytarzem" zwane, należało do Polski przez sześć i pół wieku, a do Niemiec w dwuch okresach, z których każdy liczył po półtora wieku mniejwięcej: od 1308 do 1454 i od 1772 do 1920. Nie potrzeba sięgać czasów przedchrystusowych aby dowieść, że Polska tylko ma prawo historyczne do „korytarza".

2. Ludność polska zawsze stanowiła większość w „korytarzu". Przeciwne twierdzenia niemieckie nie wytrzymują krytyki i są gołosłowne. Jeśli kto nie wierzy cyfrom dzisiejszym polskim, głoszącym, że ludność niemiecka w „korytarzu" nie przekracza 19 proc., ten nie może nie być przekonany przez fakt następujący: t. zw. „korytarz" wybierał regularnie do Reichstagu

posłów polskich. Zresztą socjalista niemiecki Loebe i członek brytyjskiej „Labour Party“, Hugh Dalton, stwierdzili, że „korytarz“ jest etnograficznie polski.

3. „Korytarz“ zapewnia Polsce terytorjalny dostęp do morza, a 61 kilometrów bezsprzecznie polskiego wybrzeża ma dla Polski taką samą wartość, jak 1 488 kilometrów wybrzeża dla Niemiec.

4. „Korytarz“ w niczem nie utrudnia Niemcom tranzytu pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy, co stwierdzają sami Niemcy (np. dr. Holz), Niemcy mogą go jeszcze rozwinąć bez żadnych z polskiej strony ograniczeń, a jednak polski ruch osobowy i towarowy z północy na południe i z powrotem, jest w „korytarzu“ pięć razy większy od ruchu niemieckiego z zachodu na wschód i odwrotnie. Ten stosunek jest dowodem, kto ma większe prawo ekonomiczne do „korytarza“.

5. „Korytarz“ pomorski nie jest zresztą w świecie jedynym w swoim rodzaju (tu mówca polski wylicza dziesięć korytarzy europejskich i amerykańskich). Wszędzie komunikacja odbywa się przez te „korytarze“ w sposób zadawalający i nikt się nie domaga zmiany granic.

6. Położenie Prus Wschodnich w stosunku do Rzeszy także nie jest wyjątkiem. Ulster, Zara i Alaska są tego dowodem. A jeśli sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich nie jest świetna — to tylko dlatego, że Niemcy nie podpisały dotychczas traktatu handlowego z Polską. Taki np. dr. Fritz Simon, syndyk królewskiej Izby Handlowej, domagał się w roku 1919 unji celnej pomiędzy Polską a Prusami Wschodniemi...

7. Dzięki gospodarczej unji z Polską **Gdańsk jest jedynym portem na świecie, którego ruch okrętów wzrósł w czwórnasób w porównaniu ze stanem przedwojennym:** 1 960 000 tonn w roku 1912, a 7 830 000 tonn w roku 1927. O gospodarczym upadku Gdańska może mówić tylko... humorysta.

8. Handel polski wzrasta tak szybko, że Gdańsk już Polsce nie wystarcza· dlatego buduje Polska port w Gdyni, którego ruch w roku 1924 wyrażał się cyfrą 81 tysięcy tonn. a w roku 1927 wzrósł już do 824 000 tonn. Niemieckie pomysły „zamiany“ polskiego Pomorza z Gdańskiem i Gdynią na Litwę z Kłajpedą są nieziszczalne i śmieszne: pojemność jednej tylko Gdyni w jej dzisiejszym stanie, przekracza pojemność Kłajpedy!

9. Niemcy nie mają więc żadnych praw do „korytarza“. Jeśli jednak deklamują na ten temat i żądają nawet jakichś zwrotów, to dla dwu powodów: po pierwsze nie mogą się pogodzić z myślą, że ich pochód na wschód po ziemie słowiańskie się skończył, i taki jest wyrok historji; po drugie, chcą Niemcy przywrócić ciągłość terytorjalną pomiędzy Rzeszą a Prusami Wschodniemi z powodów strategicznych i imperjalistycznych. Jest rzeczą jasną, że gdyby Niemcom udało się ich plan urzeczywistnić, nietylko wywierałyby potężny nacisk na Polskę, ale jeszcze dzierżyłyby w swem ręku prawdziwy monopol komunikacji z Europą środk. i wschodnią.

10. „Korytarz“ jest cząstką statutu nowej Europy, statutu, okupionego potokami najszlachetniejszej krwi, statutu zapewniającego Europie panowanie sprawiedliwości w stopniu dotychczas nigdy jeszcze nie osiągniętym. Niemcy muszą się pogodzić z wyrokami nieprzedawnionej nigdy sprawiedliwości. Oby Niemcy zawsze miały w pamięci, że wystarczało, iż ich kanclerz nazwał traktaty „szmatami papieru“, aby 24 narody stanęły po stronie Francji, Belgji i Serbji...

11. Dlaczego rzekomy „korytarz“ polski zastąpić mamy przez istotny „korytarz“ niemiecki, bo przecinający ziemie nie-niemieckie? Dlaczego źle skierowana pycha i strategiczne spekulacje mają być ważniejsze od prawa wielkiego narodu do prawdziwej niepodległości? Dlaczego dostęp dwu-miljonowej prowincji do reszty Rzeszy ma być ważniejsze od dostępu 30 miljonowego narodu do morza?

12. Ani „korytarz“ nie ulegnie zmianie, ani żadna granica polsko-niemiecka nie będzie zrewidowana, bo ich stan obecny jest sprawiedliwym i słusznym kompromisem pomiędzy sprzecznemi tendencjami dwu narodów.

„Korytarz“ jest nowym eksperymentem prawa międzynarodowego, eksperymentem całkowicie udanym, który powinien być rozszerzony i na inne strefy kontynentu europejskiego, gdzie krzyżują się drogi międzynarodowe. Przyszłość nie należy do tych, którzy myślą ciągle o rewizjach granic, ale do tych, którzy usiłują swe granice ekonomicznie uniewidocznić. To właśnie czyni Polska w „korytarzu“.

Zgodnie z układem, obie strony wiążące — kończy Smogorzewski — nie było żadnej dyskusji. Przewodniczący poseł Nicola Sansanelli, b. sekretarz partji faszystowskiej, zamknął posiedzenie zaraz po skończonym wykładzie polskim. Jaki jednak był rezultat moralny tego oryginalnego pojedynku? Wszyscy obecni stwierdzili, że Niemcy, bardzo pewni siebie tuż przed „turniejem“, mieli po nim miny bardzo „rzadkie“. A oto inny fakt bardzo wymowny: jeden z delegatów brytyjskich, pułkownik, powiedział niżej podpisanemu przed wykładami, że „i on jest zdania, iż istnienie „korytarza“ kryje w sobie niebezpieczeństwo nowej wojny“. Zaś po wykładach ten sam Anglik podszedł do p. Smogorzewskiego i rzekł, manifestacyjnie wyciągając rękę:

— Panie, nie znaliśmy sprawy „korytarza“. Teraz wiemy, że słuszność jest po stronie Polski. —

*

Przytoczone powyżej poglądy polskiego publicysty w sprawie „korytarza“ są bardzo ciekawe i godne zapamiętania.

Przegląd polityczny

Więźniowie zwolnieni przed terminem.

Od wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 r. o zwolnieniu przedterminowem osób odbywających karę pozbawienia wolności tj. od dnia 1 lutego 1927 r. do dnia 1 lipca 1928 r. zwolniono na podstawie powyższego rozporządzenia po odbyciu dwuch trzecich kary ze względu na dobre sprawowanie skazanego, rokujące poprawę, ogółem 3240 osób.

Nowa Encyklika „Rerum Orientalium“.

„Osservatore Romano“ ogłosił nową Encyklikę Ojca św. „Rerum Orientalium“, wydaną w dniu Narodzenia Najświętszej Marji Panny.

Encyklika ta dotyczy rozpowszechnienia studjów nad Wschodem chrześcijańskim, celem przygotowania powrotu ludów wschodnich do jedności z Kościołem katolickim.

Po szeregu wspomnień historycznych, a w szczególności po wspomnieniu o założonem w XIII wieku Kolegjum Wschodniem na uniwersytecie w Paryżu wskazuje Ojciec św. na poczynania Papieży, celem pogłębienia znajomości Wschodu i stwierdza, że Zachód nie zna dostatecznie warunków religijnych Wschodu. Właśnie ta nieznajomość utrudnia powrót dyssydentów na łono Kościoła katolickiego. Wprawdzie niektóre uniwersytety katolickie jak w Paryżu, Louvain i Lille, posiadają już katedry orjentalne — lecz rzeczą nieodzowną jest wprowadzić wykłady o Wschodzie także w seminarjach.

By pozyskać wyszkolone w tym kierunku siły, zaleca Papież biskupom wysyłanie księży do założonego przez Benedykta XV, a zorganizowanego przez Piusa XI Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie.

Jak Rosja dotrzymuje obietnic.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że rząd rosyjski pozbawiony jest najprymitywniejszych zasad etycznych i bez skrupułów łamie dane słowo, skoro mu z tem wygodnie. Świeżo zaszedł znowu fakt, ilustrujący dosadnie tę stronę charakteru komunistów. Według doniesień z Helsingforsu w porcie tamtejszym zatrzymany został jacht sowiecki. Przeprowadzona wśród załogi jachtu rewizja doprowadziła do znalezienia adresów członków komunistycznych jaczejek, fińskiego związku metalowców oraz wielki zapas literatury agitacyjnej. Komisarjat ludowy do spraw zagranicznych ręczył uprzednio, iż wycieczka jachtu sowieckiego ma wyłącznie charakter naukowy... Jednego z uczestników wycieczki Wasiljewa, u którego znaleziono 2 miljony marek fińskich oraz instrukcje propagandowe, aresztowano. Pieniądze zostały zasekwestrowane.

Dyktator Hiszpanji objeżdża kraj.

Po nieudanym zamachu generał Primo de Rivera, udał się w podróż po prowincjach katalońskich. Przybył on do Lerida, gdzie był powitany owacyjnie przez tłumy. Premjer przyjął tu przedstawicieli władz miejscowych. Nazajutrz zrana Primo de Rivera odjechał w dolinę Aranu. W południe premjer przybył do Viella, gdzie ludność z całej doliny zgotowała mu owację. W ratuszu miejskim odbyło się śniadanie na cześć premjera, na którem wygłosił on przemówienie. W przemówieniu tem Primo de Rivera wzywał wszystkich Hiszpanów do pracy dla dobra ojczyzny. Następnie Primo de Rivera przyjął towarzyszących mu w podróży dziennikarzy i wyraził im swe zadowolenie z gorącego przyjęcia, jakiego doznał ze strony ludności Barcelony i innych miejscowości, zwiedzanych w ostatnich dniach.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

78) —o— (Ciąg dalszy).

— Ujmiemy! Ujmiemy — huknęli wszyscy rozbójnicy, jakoby jeden głos.

— Nie damy poganom bezcześcić św. Rusi!

— Uderzymy na heretyków!

— Prowadź nas na Tatara!

— Prowadź, prowadź! Staniemy za św. wiarę!

— Chłopcy — rzekł kniaź — jeśli pobijemy pogan, i car zobaczy, że niegorsi jesteśmy od opryczników, daruje nam winy, powie: nie potrzeba mi opryczncitwa, kiedy i bez niego mam dobre sługi.

— Niech tylko powie — kładziemy swoje głowy.

— Nie dla przyjemności zostałem opryszkiem — ozwał się jeden.

— A ja? — podchwycił drugi.

— Legnijmyż za ojczyznę, kiedy trzeba! — rzekł książę.

— Legniemy! — zawtórowali rozbójnicy.

— Co, chłopcy — mówił dalej Srebrny — kiedy mamy bić wrogów ruskiej ziemi, trzebaż wypić za cara ruskiego!

— Pijmyż!

— Bierzcie czarki, i mnie czarę dajcie!

Księciu przynieśli wazę; wszyscy rozbójnicy nalali sobie czarki.

— Niech żyje wielki car nasz i całej Rosji, Iwan Wasiljewicz — rzekł Srebrny.

— Niech żyje car — powtórzyli opryszkowie.

— Niech żyje ruska ziemia!

— Niech żyje ruska ziemia!

— Niech zginą nieprzyjacioły św. Rusi i prawosławnej Chrystusowej wiary!

— Niech ginie Tatar! niech giną wrogi!

— Prowadź nas na Tatara! gdzie są Basurmani, co palą cerkwie!

— Prowadź nas, prowadź — grzmiało do koła.

— W ogień Tatarzyna! — krzyknął ktoś.

— W ogień go! w płomienie! — powtórzyli drudzy.

— Poczekajcie chłopcy — wdał się Srebrny — trzeba go wprzódy wypytać. Odpowiadaj — rzekł, zwracając się do jeńca — ilu was? gdzie stoicie obozem?

Tatarzyn udał, że nie rozumie.

— Poczekaj, kniaziu — wtrącił Poddubnyj — my mu gębę rozwiążemy. Dajno, Chłopka, ognia... dobrze... No cóż, będziesz mówił?

— Będę baczka — krzyknął oparzony Tatarzyn.

— Dużo was?

— Dużo, baczka, dużo.

— Ilu?

— Dziesięć tysięcy, baczka; teraz dziesięć tysięcy, a jutro przeszło sto tysięcy.

— To znaczy, nie wszyscy tutaj jesteście? kto was prowadził?

— Chan prowadził.

— Sam chan?

— Nie sam; chan przyjdzie jutro, teraz przyszedł szyryński kniaź, Szachmat.

— Gdzie jego obóz?

Tatarzyn znów pokazał na migi, że nie rozumie.

— Hej, Chłopka, ognia! — zakrzyknął Poddubnyj.

— Blisko, baczka, blisko — pospieszył z odpowiedzią jeniec.

— Pokazuj drogę — rzekł Srebrny.

— Nie można, baczka! Nie można teraz widzieć drogi; jutro można, baczka.

Poddubnyj przyłożył gorącą głownię do związanych rąk Tatarzyna.

— Znajdziesz drogę?

— Znalazłem, baczka, znalazłem.

— Dobrze — ozwał się Srebrny — teraz bracia pokrzepcie się maluczko, a i Tatarzynowi dajcie podjeść, bo zaraz marsz w drogę. Pokażemy nieprzyjaciołom, co znaczy ruska siła.

XXV. Przygotowanie do bitwy.

W bandzie powstało takie zamięszanie, ruch i krzyk, że Maksym nie zdołał nawet podziękować Srebrnemu. Gdy w końcu opryszkowie uszykowali się i ruszyli lasem, syn Maluty, któremu zwrócono konia dano broń, podjechał do księcia.

— Nikito Romanowiczu — rzekł — odpłaciłeś mi dzisiaj za niedźwiedzia!

— Ha, Maksymie Grygorjiczu, — odparł Srebrny — na to żyjemy na świecie, abyśmy sobie pomagali wzajemnie.

— Książę — wtrącił Pierścień, jadący tuż koło Srebrnego — patrzałem na ciebie i myślałem: eh, szkoda, że nie widzi go jeden zuch, którego zostawiłem na Wołdze! Chociaż on niewielkiego rodu, równy prawie mnie, ale pokochałbyś go kniaziu, i onby cię pokochał! Bez urazy, ale podobnym jesteś do niego z charakteru. Jakeś zaczął o św. Rusi i zaiskrzyły ci się oczy, to zaraz przypomniałem sobie Jermaka Timogeicza. Kocha on ojczyznę, oj kocha! to nic, że rozbójnik. Nieraz mi mówił, że wstyd mu tak darmo żyć na świecie, chciałby coś dla ojczyzny pożytecznego uczynić. Eh, gdyby go teraz na Tatara puścić! on jeden wart stu innych. Jak krzyknie: za mną chłopcy! toć się zdaje, że sam jesteś jakimś większym i silniejszym, nic ci się nie ostoi, wszystko musi ustąpić — wszystko się wali koło ciebie. Oj podobnym jesteś do niego, Nikito Romanowiczu, żeby ci tak bez obrazy powiedzieć!

Pierścień wpadł w zadumę, Srebrny jechał z natężoną uwagą, wpatrując się w ciemną przestrzeń. Maksym milczał. Dziwnie dźwięczały kroki opryszków wśród sędziwego boru. Gwiaździsta noc rozpostarła się nad śpiącą ziemią, a banda szła wciąż w kierunku wskazanem przez Tatarzyna, którego pod szablą prowadzili Chłopka i Poddubnyj.

Nagle ciszę przerwały jakieś niezwykłe, miarowe dźwięki: ni to głos ludzki, ni to róg, ni to gęśle, jeno coś niby szum wiatru w trzcinie, jeśliby ta trzcina mogła dzwonić jako szkło, lub brzęczeć jak struny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 25 września

Błog. Ładysława z Gielniowa, wyznawcy, * 1440, † 1505.

Św. Kleofasa, ucznia Jezusow., męczennika w I wieku.

SŁOW.: ŚWIĘTOPEŁK.

Nie bójcie się, ani się lękajcie tego mnóstwa — bo to nie wasza walka ale Boża. (II. Paral. XX. 15.)

Owom ja — boś mię wołał. (I. Król. III. 6.)

Zdania: Ten jest prawdziwie wymownym, którego mowie towarzyszą dobre przykłady.

Czas nam do czynu rozwinąć skrzydła. Przed nami praca, nad nami Bóg.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.36, zachodzi o godz. 17.34. — Księżyc wsch. o godz. 16.44, zach. o godz. 0.11. Mars stoi w kwadraturze do Księżyca

Długość dnia wynosi 11 godzin 58 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: pięknie. Jutro: wietrzno, gorące powietrze.

— **Okólnik w sprawie obchodów 10-lecia państwa polskiego.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie wytycznych, jakiemi władze administracyjne powinny się kierować przy prowadzeniu prac na organizowaniem obchodów 10-lecia państwa polskiego. W szczególności władze dążyć powinny do jak najszerszego pobudzenia inicjatywy społecznej w kierunku organizowania komitetów obchodów i do pobudzenia ofiarności społecznej, która powinna stawiać żywe pomniki swej działalności, a nie martwe tablice pamiątkowe.

— **Nowe rozporządzenie Ministerstwa Pracy.** W „Dzienniku Ustaw“ z dn. 19 bm. ukazało się rozporządzenie, na mocy którego wartości, otrzymane przez robotników przy wypłatach, dokonywanych w sposób sprzeczny z postanowieniami art. 22 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników i kary pieniężne, nałożone na robotników będą zarachowane na dochód budżetu ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z tem w budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej będzie corocznie wstawiany kredyt na wydawanie zapomóg robotniczym organizacjom lub instytucjom, organizacjom społecznym, prowadzącym akcję kulturalno-oświatową wśród robotników, jako to: domy ludowe, bibljoteki i czytelnie, koła sportowe, ogniska młodzieży i świetlice, kursy dokształcające, kolonje urlopowe, ogrody działkowe, tereny sportowe i rozrywkowe.

— **O poprawę zarobków książkowych.** Związki buchalterskie w Polsce wszczęły akcję w sprawie ustalenia minimum uposażenia. Księgowi domagają się, by minimum płacy buchaltera-bilansisty wynosiło 500 złotych miesięcznie, zaś pomocnika buchalterskiego 300 złotych.

— **Budowa kolei żelaznej Kraków - Miechów.** W Krakowie odbyła się konferencja w sprawie budowy kolei Kraków - Miechów, zwołana z inicjatywy wojewody kieleckiego p. Korsaka oraz starosty miechowskiego, p. Pochoskiego. W czasie narad wygłoszono szczegółowe referaty, uzasadniające konieczność budowy tej ważnej linji kolejowej, której koszta obliczone są na 16 i pół miljona złotych, a pokryte być mają przez spółkę akcyjną, która się ma w tym celu zorganizować. Długość linji wynieść ma 66 klm. Po wyczerpującej dyskusji wybrano komitet budowy, na którego czele stanął prezydent miasta Krakowa, sen. Rolle. Na posiedzeniu ustalono również plan akcji, zmierzającej do szybkiego zrealizowania budowy tej ważnej linji, która w najbliższej przyszłości ma połączyć Kraków z powiatem miechowskim.

— **Umysłowo chorzy emeryci.** Ministerstwo skarbu stwierdziło, że dotychczas umieszczanie emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych w zakładach dla chorych umysłowo odbywało się bez zgody władzy skarbowej. Ponieważ koszty leczenia emerytów w tych zakładach ponosi skarb państwa, ministertswo uznało obecny stan rzeczy za niedopuszczalny i wydało w tej sprawie szczegółową instrukcję. Emerytowany funkcjonarjusz, według niej, może być umieszczony w zakładzie dla psychicznie chorych, państwowym lub samorządowym na wniosek sądownie ustanowionego kuratora na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej i w braku innych środków utrzymania prócz emerytury. Wniosek o umieszczenie umysłowo chorego emeryta w zakładzie należy składać do Izby Skarbowej, która wypłaca zainteresowanemu zaopatrzenie emerytalne. Izba Skarbowa zarządza po otrzymaniu wniosku badanie chorego przez komisję lekarską, oraz przeprowadza wywiad w sprawie jego stanu majątkowego. Na podstawie wyników, przeprowadzonych badań, Izba albo wyraża zgodę na umieszczenie chorego w zakładzie, albo też odmawia zgody dla braku wyliczonych warunków.

— **Ministerstwo Skarbu w sprawie opodatkowania komisu i subkomisu.** Dnia 3 września Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, regulujący sprawę opodatkowania podatkiem przemysłowym komisu i subkomisu. Według okólnika stosunek subkomisu, o ile zostanie przez podatnika należycie udowodniony, winien być traktowany dla celów podatkowych narówni z komisem bezpośrednim, t. j. stosunkiem, zachodzącym pomiędzy właścicie?lem towaru i jego komisantem, czyli podlega stawce podatkowej 5 procent od sumy prowizji.

Województwo śląskie

* **Zebranie dekanalne duchowieństwa.** Dnia 27 września o godz. 3 po południu odbędzie się na plebanji parafjalnej w Małej Dąbrówce IV zebranie dekanalne. Referaty wygłoszą: ks. prob. dr. Michatz z Józefowca na temat: „Administracja parafji“, i ks. dziekan Karowski z Wełnowca. (o)

* **Przestroga dla bezrobotnych.** W ostatnim czasie daje się odczuwać znaczny napływ bezrobotnych do Gdyni, starających się o uzyskanie pracy przy robotach portowych. W związku z tem Komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy przestrzegają bezrobotnych, by nie wyjeżdżali do Gdyni na własne ryzyko, gdyż narażają się na przymusowy powrót do miejsca zamieszkania, a jeśli nie posiadają na powrót wystarczającej sumy pieniężnej, tułają się po okolicy jako bezrobotni i bezdomni. Pracę przy budowie portu w Gdyni bezrobotni otrzymać mogą jedynie za pośrednictwem właściwego Urzędu Pośrednictwa Pracy, który w każdym wypadku upewnia się poprzednio w kierownictwie portu, względnie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Tczewie, czy jest zapotrzebowanie na robotników.

* **Uchwały naczelników gmin śląskich.** W zeszłym tygodniu odbyło się posiedzenie Stowarzyszenia burmistrzów i naczelników gmin województwa śląskiego pod przewodnictwem burmistrza Królewskiej Huty Spaltensteina.

Najdłużej obradowano nad sprawą rozdziału podatków dochodowych, szczególnie aktualna wobec spodziewanych zmian koncentracyjnych w przemyśle śląskim, gdyż dotychczasowe ustawodawstwo jest tego rodzaju, że wszelkie zmiany siedzib zarządów przedsiębiorstw przemysłowych mogą sprowadzić poważne różnice w polityce finansowej gmin. W rezultacie wybrano komisję do opracowania nowych projektów podatków.

Pod koniec posiedzenia omawiano sprawę udziału miast i gmin śląskich w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu do której zgłosiło się dotychczas 8 gmin. Wybrano komitet, który ma opracować wspólny kosztorys udziału w Wystawie oraz rozwinąć propagandę, aby wszystkie miasta i gminy śląskie wzięły w wystawie udział.

* **Umowa o podwyżce zarobków.** W sobotę odbyła się u zastępcy komisarza demobilizacyjnego inż. Maske konferencja przedstawicieli pracodawców i pracobiorców w sprawie zatargu zarobkowego w hucie Silesia“ w Paruszowcu. W wyniku konferencji została zawarta umowa, mocą której ogólne zarobki robotników akordowych w emaljerni i sztancowni podwyższono o 13%. Umowa ta obowiązuje od dnia 8 września rb. na czas trwania ogólnej umowy o zarobkach w hutach żelaznych.

* **Orzeczenie w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie śląskiem.** W związku z poprzedniemi notatkami, dotyczącemi obrad nad poprawą zarobków robotników kopalnianych donosimy, że dnia 21 września odbyło się pod przewodnictwem inspektora przemysłowego, inż. Frankego posiedzenie specjalnej komisji arbitrażowej i pojednawczej w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie górnośląskiem. Wydane zostało orzeczenie przyznające podwyżkę robotnikom akordowym w wysokości 4 proc., robotnikom dniówkowym poniżej 24 lat 6 proc., powyżej 24 lat 9 proc. Nadto dodatki socjalne podwyższono o 6,5 proc. podwyżka obowiązuje od 1 września rb. do 28 lutego 1929 r. Po tym terminie może być wypowiedziana na 14 dni przed końcem każdego miesiąca. Pozostałe punkty sporne przekazane zostały do załatwienia zwyczajnej komisji arbitrażowej pojednawczej.

* **Zatwierdzenie orzeczenia rozjemczego.** Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 6 bm. nadano moc obowiązującą orzeczeniu Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej z 23 maja br. w sprawie podwyżki płac dla pracowników handlowych. Tem samem dotychczasowe stawki zarobkowe podwyższone zostaną o 10 procent począwszy od 11 sierpnia br. nowe tabele płac otrzymać można w Sekretarjatach Związków Zawodowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Bogaci kupcy uchylali się od płacenia opłat celnych.) Przed tutejszym sądem toczy się rozprawa o oszustwa celne na wielką skalę. Ze względu na wielu świadków proces potrwa kilka dni. Oskarżeni są spedytor Juda Laib-Wolberg, kupcy Moryc Wolhowitz i Joszek Majer Hammermann z Częstochowy. Rozprawom przewodniczy sędzia dr. Zagan, oskarża podprokurator dr. Nowotny. Oskarżonych bronią adwokaci dr. Tach i dr. Zbisławski. Według aktu oskarżenia w czasie od grudnia zeszłego roku do lutego bieżącego roku z polecenia sfingowanej (zmyślonej) firmy w Gliwicach wysłano dla podsądnych trzy wagony pod adresem firmy Brillke i Kronberg w Częstochowie. Deklarowano części szkła i surowce potrzebne do wyrobu porcelany. Na skutek rewizji wagonów, którą przeprowadzono na podstawie doniesienia pewnego z pracy zwolnionego robotnika wymienionej częstochowskiej firmy stwierdzono, że w wagonach tylko na wierzchu znajduje się warstwa nadanych towarów, natomiast pod warstwą wyrobów szklanych i surowca porcelanowego znajdowały się wyroby gumowe, instrumenty muzyczne i inny towar. Towary, które bez uiszczenia wysokich opłat celnych przemycono, ważyły ogólnie 30 tysięcy kilogramów. Gdyby oszustwo nie było wyszło na jaw, strata skarbu państwa byłaby wynosiła 20 tysięcy złotych. Niektóre artykuły podlegały wogóle zakazowi sprowadzania ich z Niemiec. Oskarżeni nie poczuwają się do winy, natomiast oświadczyli, że w tym wypadku chodzi o towary, które zostały nabyte na polskim terenie przez agentów. Owe artykuły podobno na dworcu kolejowym w Herbach władowano do tych wagonów, aby zmniejszyć koszta transportowe. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w poniedziałek.

— (Czas kąpielowy w łaźni miejskiej podczas drugiego półrocza.) W łaźni miejskiej miasta Katowic ustanawia się czas kąpielowy, począwszy od 1 października b. r. jak następuje: a) w pływalni od godz. 9 do godz. 18, a mianowicie od godz. 9 do godz. 11 dla pań, od godz. 11 do godz. 14 dla panów, od godz. 14 do 15 dla dzieci płci żeńskiej, od godz. 15 do godz. 16 dla pań, od godz. 16 do godz. 18 dla panów, od godz. 18 do godz. 20 odbywają się codziennie, oprócz dni przedświątecznych, kursa pływackie; b) w kąpieli tuszowej we wszystkie dni robocze od godz. 9 do godz. 18 bez przerwy dla obojga płci; c) w kąpieli parowej i w kąpieli w wannach codziennie od godz. 9 do godz. 18. Kąpiele parowe i gorąco-powietrzne są otwarte dla pań w każdą środę od godz. 9 do godz. 18. W soboty i we wszystkie dni przedświąteczne przedłuża się czas kąpielowy do godz. 19-tej.

— (Pod adresem poczt i telegrafu.) Coraz częściej dochodzą nas skargi na niesfornych motocyklistów pocztowych, obsługujących skrzynki pocztowe, którzy w niemożliwy sposób hałasują swemi motorami. Zwłaszcza nieznośnym jest ten hałas przed gmachem Dyrekcji Kolei. Na parterze gmachu mieszczą się biura wydziału finansowego, wskutek czego hałas ustawiczny huczących motorów denerwuje niepomiernie rachmistrzów. Dlaczego Dyrekcja Poczt nie zastosuje tłumików do motocyklów? Maszyniści kolejowi otrzymali nakaz, aby w obrębie dworców, jak najmniej używać gwizdków parowozowych. Pożądanem byłoby również, aby władze zmusiły szoferów i motocyklistów do ograniczenia trąbienia i przyciszania motorów przy przejeździe obok gmachów Sądu, Województwa, Policji, Poczty, Szkół etc. (o)

— (Regulacja Rawy.) Roboty około regulacji Rawy postępują naprzód. Wkrótce zostanie ukończony pierwszy basen do osadzania mułu rzecznego, a niebawem będą ukończone wszystkie cztery osadniki. Podczas zimy zostanie zbudowany łapacz piasku. W Klimzowcu uregulowano odcinek Rawy długości 600 metrów.

— (Ostrzeżenie przed oszustem.) Znaczną szkodę poniósł majster krawiecki August Jureczek z ulicy Wojewódzkiej 40. Jureczek zeznał na policji, że przed kilku dniami przybył do

tego składu mężczyzna, który przywłaszczył sobie 14 metrów materjału na ubrania. Towar leżał na stole. Nieznany osobnik wszedł do składu jako klient, żądając materjału na ubranie, przyczem był bardzo grymaśny. Sprzedający przynosił wciąż inne gatunki materjału, a gdy znów się oddalił od stołu „klient" popełnił kradzież. Być może, że w ten sposób będzie usiłował popełnić kradzieży sukna także w innych składach.

— (Amator-żebrak.) Przed sądem ławniczym w Katowicach odpowiadał w tych dniach 23-krotnie karany za różne przestępstwa Aleksander Jenczek z Józefowca, włóczęga zawodowy, oskarżony o żebractwo. Mimo, że magistrat miasta Katowic zarządził żebrakom daleko idącą pomoc, Jenczek, którego umieszczono również w domu pomocy dobrowolnej nie chciał pracować. Żebractwo podobało mu się lepiej. W wstrętny sposób, a zawsze pijany, naciągał przechodniów w miejscach ciemnych. Podczas ostatniej obławy Jenczka aresztowano. Sąd skazał niepoprawnego włóczęgę na trzy tygodnie aresztu. Po odsiedzeniu kary zostanie oddany wojewódzkiej władzy policyjnej, gdyż musi odpokutować trzy dni aresztu za nieprzyzwoite zachowanie się przed sądem.

Mysłowice. (Włamanie do kuźni kopalnianej.) Podczas jednej z minionych nocy włamali się złodzieje do kuźni kopalni mysłowickiej. Włamywacze przywłaszczyli sobie trzy maszynki do rżnęcia żelaza marki „Messer & Wekker" oraz 12 dłuższych pilników. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

— (W sprawie pożyczek dla urzędników miejskich.) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej sprawa zwrotu zaliczek udzielonych w 1926 roku urzędnikom miejskim wywołała gwałtowną, chwilami nieparlamentarną dyskusję. Ostatecznie uchwalono, że urzędnicy mają zwrócić te zaliczki, które będą ściągane dopiero po 1 lutego 1929 roku. Rada przyjęła do wiadomości fakt otwarcia szkoły kupieckiej i zgodziła się na wypłacenie na rzecz szkoły narazie 5 tysięcy złotych.

— (Stawki podatkowe). Rada miejska w Mysłowicach uchwaliła następujące stawki na rok 1928-29 podatków: budynkowego 3 pro mille wartości oszacowanego budynku, od placów budowlanych 5 pro mille i gruntowego 100 do państwowego podatku gruntowego.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Połączenie trzech kuchni dla biednych w jednym budynku.) W celu scentralizowania akcji dożywiania biednych i bezrobotnych w mieście w tanich kuchniach, rozpatrywano na ostatniem posiedzeniu Magistratu projekt połączenia trzech istniejących kuchni w jednym budynku, który powinien stanąć w środku miasta. W tym celu polecono Urzędowi Budowlanemu opracowanie projektu takiego budynku, który po ewentl. ustaniu bezrobocia mógłby być użyty na wydawanie tanich obiadów dla biednych.

— (Ważne dla hodowców bydła.) W dniu 20 września na posiedzeniu Magistratu uchwalono nie ściągać od właścicieli bydła składki, przeznaczonej na fundusz, z którego wypłaca się odszkodowania za bydło ubite z konieczności w wypadkach zaraźliwych chorób bydła, pokryć natomiast składkę tę w wysokości 17,57 zł z funduszów miejskich ze względu na zbyt wysokie koszta manipulacyjne przy ściąganiu składki od właścicieli bydła.

— (Rozszerzenie chodników.) Magistrat uchwalił zmienić jezdnię w celu uzyskania szerszych chodników w ulicach Ogrodowej i Słowackiego na 4,60 m., w ulicy Styczyńskiego na 7,50 m. W ulicy Hajduckiej postanowiono częściowo zwężyć chodniki celem uzyskania jednolitej szerokości jezdni.

— (Dokarmianie dzieci szkolnych.) W czasie od 18 sierpnia do 17 września przebywał w Miejskim Zakładzie dla dokarmiania dzieci w Orzeszu czternasty transport dzieci, składający się z 40 dziewcząt. Przy powrocie z Zakładu dziewczęta wykazywały znaczny przyrost na wadze, który wynosił w niektórych wypadkach nawet 4 do 6 kg., przeciętnie na jedno dziecko 3,54 kg.

— (Stan bezrobocia w mieście.) W czasie od 13 do 19 bm. liczba bezrobotnych w mieście zmniejszyła się o 28 osób i wynosi obecnie 1723, z czego 1068 mężczyzn i 655 kobiet. Wsparcia z funduszu bezrobocia pobierało ogółem 746 bezrobotnych. Na wolne miejsca skierowano 161 kandydatów, a definitywnie zapośredniczono do pracy 159 kandydatów, mianowicie do przedsiębiorstw hutniczych 24, do przedsiębiorstw budowlanych 31, do innych przedsiębiorstw 104 bezrobotnych. Do robót publicznych zapośredniczono 12 bezrobotnych.

— (Otruł się lizolem.) Zamieszkały przy ulicy Skargi 4 Piotr Benc popełnił samobójstwo przez wypicie znacznej ilości lizolu. Trupa odstawiono do kostnicy miejskiego szpitala. Wdowa samobójcy zeznała, że pod wieczór krytycznego dnia Benz wrócił do domu w stanie podchmielonym i żalił się na swego przełożonego, pewnego sztygara, że mu bardzo dokucza podczas pracy. Następnie położył się do łóżka. Na drugi dzień rano żona stwierdziła, że nie żyje.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Podczas zabawy na ulicy Krzyżowej, kilkaletnia dziewczynka została przejechana przez samochód. Dziecko doznało okaleczeń na głowie i nogach. Kierownik samochodu odwiózł ją do lecznicy św. Jadwigi.

Świętochłowice. (Samobójstwo.) Do urzędu policyjnego przybyła Otylja Kowelowa i podała do protokółu, że jej mąż Teodor Kowel, lat 48. popełnił samobójstwo przez powieszenie. Jako przyczynę samobójstwa podała niesnaski familijne. Teodor Kowel, zamieszkały przy ulicy Długiej 17, urodził się w Stanicy, pow. raciborski.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Śmiertelny wypadek na dworcu kolejowym.) Zatrudniony na tutejszym dworcu przetokowym robotnik kolejowy Zygmunt Jędrzejewski z Mysłowic, lat 36, nieżonaty, został pchnięty przez wagon podczas zestawiania pociągu. Jędrzejewski wpadł pomiędzy wagony, będące w ruchu, przyczem doznał śmiertelnych okaleczeń. Nieszczęśliwy kolejarz zmarł kilka godzin po wypadku.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Nowa apteka). W kamienicy p. Januscha na Rynku zostanie urządzona nowa apteka.

Ruda w Świętochłowickiem. (Aktualne przedstawienie teatralne.) Ponieważ społeczeństwo nasze mało interesuje się losem polskich robotników sezonowych w Niemczech, przeto Tow. Katol. Mężów i Młodzieńców w Rudzie odegra dnia 30 bm. ciekawą sztukę o smutnem położeniu tych robotników, a szczególnie robotnic. Będzie to sztuka na tle religijnem pod tytułem „Obieżysasi" (Sachsengänger), opisująca z krytyką i humorem, jakie to „szczęście" zdobywają dziewczęta nasze na robotach polnych w Saksonji. (o)

Kamień w Świętochłowickiem. (Cholera drobiu.) W gminie Kamień wybuchła cholera drobiu. Wobec tego wydano zakaz pędzenia i wałęsania się drobiu po drogach publicznych, rowach, stawach i polach oraz zakaz handlu domokrążnego w całej gminie Kamień aż do odwołania. — Ostrzega się, że winni przekroczenia zakazu względnie zarządzeń, wydanych przez miejscową władzę policyjną, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Z Rybnickiego.

Żory. (Targ na konie i bydło.) Najbliż. dnia 3 października, a jarmark 4 października. Na- dnia 3 paździzernika, a jarmark 4 paździzernika. Następny targ odbędzie się dnia 21 listopada.

Gorzyce w Rybnickiem. (Znowu pożar stodoły.) Znaczną szkodę poniósł rolnik Jan Bryłka. Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w stodole. Ogień zniszczył dach, tegoroczne zbiory i część maszyn rolniczych.

Z Lublinieckiego.

Woźniki w Lublinieckiem. (Otwarcie nowej linji autobusowej). Po długich staraniach ze strony zarządu naszego miasteczka, kursują autobusy pomiędzy Woźnikami a dworcem kolejowym Kaletami. Autobusy przejeżdżają przez następujące miejscowości: Ligota, Lubsza, Piaski. Uruchomienie tej linji komunikacyjnej jest dla ludności wielkiem udogodnieniem.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (O drobnostkę zabił przyjaciela.) Pod koniec zeszłego tygodnia pokłócili się z błahej przyczyny dwaj przyjaciele, którzy dotychczas żyli w najlepszej zgodzie i razem codziennie na rowerze do pracy jechali. Jeden z nich niejaki Skuda był uzbrojony w żelazną sztabę. Widząc to drugi, nazwiskiem Kritzman, podniósł kamień i rzucił nim w Skudę tak nieszczęśliwie, że go na miejscu zabił. Kritzmanna jeszcze tego samego dnia wyśledzono i odstawiono do więzienia w Polskiej Lutyni.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Jak arystokrata handlował swą koroną?) Niezwykłą aferę oszukańczą, której „bohaterem" jest arystokrata niemiecki hr. von Königsmark, zajmują się sądy we Wrocławiu. Hr. Königsmark, przed wojną oficer gwardji wydalony z wojska za niepłacenie długów honorowych, zaczął uprawiać proceder sprzedaży swojego nazwiska kandydatkom do stanu małżeńskiego. W krótkim czasie zdołał wejść dziesięć razy w związki małżeńskie i rozwieść się, otrzymując od każdorazowej swej partnerki po 15 do 20 tysięcy marek niemieckich. Oprócz tego sądy ścigają go za urządzanie kwesty na dom podrzutków, z której olbrzymie sumy zużył na własne cele.

Nassau w Niemczech. (Kościoły na kółkach). Na oryginalny pomysł „wakacyjny" wpadł konsystorz biskupi w Nassau, w Niemczech. Obserwując ogromne zmniejszenie się frekwencji wiernych na nabożeństwach w czasie wakacyj, kiedy zarówno młodzież, jak i starsi zażywają wywczasów za miastem, konsystorz biskupi postanowił fakt ten odpowiednio wyzyskać. Dokonano tego przez zbudowanie na samochodach ciężarowych kilku kaplic, które w niedzielę i święta objeżdżały wszystkie liczniej uczęszczane miejscowości letniskowe, zatrzymywały się w każdej przy takim polowym, a ruchomym ołtarzu odprawiano nabożeństwa.

Berno w Czechosłowacji. (Tajemniczy lekarz). Dworzec kolejowy Zajecz był — jak wiadomo — w tych dniach widownią strasznej katastrofy kolejowej. Kiedy personel kolejowy wraz z żandarmerją i miejscowym lekarzem przystąpił do ratowania rannych, z pod gruzów jednego z rozbitych wagonów wydostał się jakiś pan, który zbliżył się do sanitarjuszy, zajętych opatrywaniem rannych i nie mówiąc ani słowa, zaczął im pomagać. Przez kilka godzin tajemniczy pan, który cudem jakimś wyszedł cało z katastrofy, niósł pomoc rannym pasażerom, budząc wśród zebranych na stacji sanitarjuszy i funkcjonarjuszy kolejowych powszechne zainteresowanie. Kiedy z Berna przyjechali lekarze, pan ten zaofiarował im swe usługi i niezwłocznie przystąpił do operowania ciężej rannych pasażerów. Ponieważ mówił po francusku, Jabrano go powszechnie za francuskiego lekarza. Jakież było jednak powszechne zdumienie, kiedy okazało się, że tajemniczym „Francuzem" nie był nikt inny, jak rumuński minister oświaty dr. Angelescu, który powracał właśnie do kraju z berneńskiej Wystawy kultury współczesnej. Minister Angelescu jest z zawodu lekarzem i przez dłuższy czas był nawet profesorem chirurgji na uniwersytecie bukareszteńskim. Nie znając języka czeskiego, zmuszony był w rozmowie z lekarzami czeskimi posługiwać się językiem francuskim, a ponieważ językiem tym włada, jak rodowity Francuz, brano go powszechnie za lekarza francuskiego.

Giełda pieniężna i towarowa.

Giełda pieniężna w Katowicach.
z dnia 22 sierpnia 1928 r.

Płacono: za 100 zł. 46,97 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212,50 zł.

Giełda pieniężna w Warszawie.
w dniu 22 września 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 zł.; za funt szterlingów 43,14 zł.; za 100 franków francuskich 34,75 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,12 zł.; za 100 koron czeskich 26,36 zł.; za 100 lirów włoskich 46,52 zł.

Warszawska giełda zbożowa.
w dniu 21 września 1928 r.

Żyto 34,75—35,50. Pszenica 39—41. Jęczmień 33,50—34,50. Jęczmień browarowy 35—37. Owies 30,75—32,75. Osucie żytnie 25,75—26,75. Osucie pszeniczne 26,75—27,75. Ceny mąki bez zmian. Groch Wiktorja 67—72. Raps 70—75. Ziemniaki fabryczne 6,50—6,70.

CENY TARGOWE W KATOWICACH.
z dnia 22 września 1928 r.

Kartofle za centnar (50 kg.)	7.50
Kartofle 12 funtów	1.00
Masło wiejskie za 1 funt	3.00—3.40
Masło mleczarniane za 1 funt	3.60—4.00
Jaja sztuka	0.20—0.22
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt	1.50—1.70
Wieprzowina bez przykładki (kotlety)	1.70—1.90
Wołowina	1.40—1.60
Cielęcina	1.00—1.30
Cielęcina bez kości	1.70—2.20
Skopowina	1.70—1.80
Okrasa świeża	1.50—1.60
Okrasa wędzona	1.80—2.00
Łój	1.40—1.60
Jarzyna.	
Kapusta biała (główka)	0.40—0.60
Kapusta modra za 1 funt	0.40—0.45
Marchew za 1 funt	0.20—0.25
Kalarepa (wiązka)	0.25—0.30
Cebula za 1 funt	0.30
Pomidory za 1 funt	0.45—0.50
Kalafiory sztuka	0.50—1.00
Fasola biała za 1 funt	0.40—0.60
Fasola zielona za 1 funt	0.70—0.90
Buraki za 1 funt	0,30
Owoce.	
Gruszki za centnar	25.00
Jabłka za centnar	25,00
Śliwki za centnar	25,00
Gruszki doborowe za 1 funt	0.60—1.00
Gruszki IIgatunek za 1 funt	0.27—0.50
Jabłka doborowe za 1 funt	0.50—1.20
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.30—0.40
Śliwki doborowe za 1 funt	0.50—0.80
Śliwki II gatunek za 1 funt	0.35—0.40
Cytryny sztuka	0.20—0.30
Grzyby prawdziwe za 1 funt	2.50—3.70
Korniszony kopa	2,00—2,20

Z całego świata.

Polacy na obczyźnie w Holandji.

Polaków liczą w Limburgji holenderskiej razem z rodzinami 4.000 głów, ale większość ich to nieżonaci lub słomiani wdowcy, mający rodziny w Polsce i pracujący z nadludzkim wysiłkiem oraz posuwający oszczędność do granic ostatecznych, ażeby zebrać jak najprędzej kapitalik, potrzebny do zapewnienia sobie i rodzinie bytu w ojczyźnie. Dla samotnych, istnieje schronisko, prowadzone przez siostry katolickie, prywatnie samotnym robotnikom mieszkać nie wolno. Utrzymywanie na kwaterach jest wzbronione. Zakłady podejrzane pod względem moralnym, nie są cierpiane. To też poziom moralny wśród wychodźtwa jest naogół zadowalniający. Brak tylko opieki duchownej powoduje zobojętnienie religijne. Szkółki polskie istnieją w niedostatecznej ilości wprawdzie, ale dają dziatwie polskiej bez porównania więcej, niż t. zw. szkoły polskie w innych krajach, gdyż władze holenderskie nie utrudniają działania szkołom polskim. Również zupełną swobodą cieszą się oświatowe towarzystwa polskie. Obok „Związku polaków w Holandji“ z siedzibą Heerlerheide istnieją w Limburgji holenderskiej zrzeszenia w liczbie 7 w 5 miastach. Opiekę nad obywatelami polskimi wykonywa konsul honorowy. Holender Herlen, adwokat z zawodu, który oddaje im poważne usługi. Walk partyjnych wsród polaków w Limburgji holenderskiej, niema. Żyją oni wszyscy pragnieniem i nadzieją powrotu do ojczyzny. Są też naogół ożywieni duchem szczerze narodowym, a więc obce im są wichrzenia socjalistyczne i komunistyczne, których zresztą władze holenderskie nie cierpią. Płace w dobrym pieniądzu krajowym są wyższe od płac w Belgji i we Francji. Życie nie jest zbyt drogie, natomiast robotnicy żalą się na drożyznę mieszkań kopalnianych. Z ubezpieczeń społecznych mogą polacy korzystać na równi z krajowcami.

Cudowne dziecko.

Zdarza się, że dziecko, które pod względem rozwoju umysłowego w podpadający sposób prześcignęło swych rówieśników, nazywają cudownem, ale to jest tylko przesadą, bo nie wszystko, co jest niezwykłem, można przecież nazywać cudownem. Zato istotnie cudownem dzieckiem jest chłopiec siedmioletni, o którym rozpisuje się pewien lekarz hiszpański, bo on odznacza się zdolnościami, jakich ludzie wogóle nie posiadają. Chłopak ten, nazwiskiem Benito Paz, jest synem nauczyciela wiejskiego, który u niego aż do piątego roku życia nie zauważył żadnych nadzwyczajnych zdolności. Po raz pierwszy zdumiał się ojciec, gdy Benito, uczący się u ojca początków czytania i pisania, pewnego dnia zaczął składać zgłoski w książce zamkniętej! To ułożywszy przed siebie elementarz, nieotwarty, poprzez okładkę czytał powoli, jak gdyby elementarz był otwarty na właściwej stronie. Ojciec zadziwiony myślał zrazu, że chłopiec nauczył się treści na pamięć, chociaż przedtem nie odznaczał się znowu taką nadzwyczajną pilnością. Ale zdumienie ojca nie miało granic, gdy przy tej sposobności począł szukać urwanego guzika w kamizelce, sądząc, że go włożył do kieszeni kamizelki, a mały Benito zwrócił mu uwagę na to, że guzik schował do papierośnicy, którą miał w innej kieszeni. Znalazłszy guzik, ojciec, wiedząc z całą pewnością, że Benito nie był obecnym, gdy go chował do papierośnicy, począł dopytywać się, skąd wie o przechowaniu guzika i wtedy pięcioletni synek oświadczył, mu, jak gdyby to była rzecz całkiem prosta, że widział go w papierośnicy i że w niej są jeszcze trzy papierosy. Dopiero wtedy przekonał się ojciec, że Benito jest istotnie niezwykłem zjawiskiem, zwłaszcza, że wystawiony jeszcze kilkakrotnie na próbę chłopiec zawsze dawał odpowiedź. W miesiąc później ojciec zabrał synka z sobą do Madrytu i zaprowadził go do lekarza, aby go zbadał. Ten nie mógł odkryć, u niego żadnych nadzwyczajności w budowie ciała, ale zatrzymał go u siebie celem dokonania dalszych doświadczeń. I tu dopiero chłopiec na dobre popisywał się swemi zdumiewającemi zdolnościami; umiał dokładnie podać, co ukrywano w skrzyneczkach metalowych, odczytywał listy włożone do trzech i czterech kopert, wiedział, co kto miał w kieszeniach, a nawet jakiej barwy były pochowane przedmioty itd. Dla nadzwyczajnej siły wzroku jego papier, materjały różnego rodzaju i kruszce nie stanowią żadnej zapory, tylko poprzez drzewo wzrok jego nie przenika. Nie mogąc sobie wytłumaczyć na czem polegać może siła wzroku Benita, lekarz zamierza chłopca wywieźć do Paryża i tam przedstawić komitetowi ludzi uczonych.

Mieszkania na wysokościach.

Najwyżej położone miasta znajdują się w gorących krajach Ameryki, na wyżynach gór Andów i w Meksyku. Najwyżej leży miasto Huanchaca (czyta się Uanczaka) w Boliwji, bo aż na wysokości 4102 metrów. Przyczyną założenia miasta w tem miejscu są znajdujące się w pobliżu miny srebra, dzięki którym miasto ma też połączenie kolejowe.

Nie wiele niżej położone są miasta boliwjańskie: Potosi, które kiedyś liczyło 150 tysięcy, a dziś ma tylko 30 tysięcy mieszkańców. i Oruro, którego liczba mieszkańców również spadła z 70 na 32 tysiące, a które leży w wysokości 3743 metrów. — W państwie Peru znajdują się miasta z najliczniejszą ludnością również na wysokości 1500 do 3500 metrów. — Podobne stosunki panują we wszystkich krajach położonych między Stanami Zjednoczonemi a państwem Chile (Czile), tak ze względu na gorąco, panujące w nizinach, jak i na bogate kopalnie kruszców drogocennych w górach. Licząca 100 tysięcy mieszkańców stolica państwa Ecuador (Ekwador), Quito (Kwito), leży 2850 metrów ponad poziomem morza, Santa Fe di Bogota, stolica Kolumbji, 2645 metrów, a wreszcie Meksyko, stolica Meksyku, mająca 615 tysięcy mieszkańców i stąd będąca jednem z największych miast Ameryki, 2300 metrów.

W innych częściach świata znachodzą się rzadziej tak wysoko położone miejscowości. W Azji wymienić należałoby stolicę Tybetu, Lhaza (Lassa), zarazem stolicę Budyzmu, która znajduje się na wysokości 2560 metrów, — w Afryce miasta abesyńskie: Aksum, Ankober i Gondar na wysokości 2300, 2500 i 2273 metrów. W Europie najwyżej położoną miejscowością jest wioska Juf — na wysokości 2113 metrów — i Ober-Gurgl — na wysokości 1960 metrów — obie w Szwajcarji.

Żądza przygód zaprowadziła dobrowolnie miljonera do więzienia, a po wybiciu kilku zębów do szpitala.

Syn miljonera nowojorskiego 32-letni Harry Taylor zapragnął poznać warunki życia w więzieniu, ale nie mogąc się dostać legalnie, zamierzonego celu dopiął za pomocą podstępu.

Zakupił sobie drabinę z lin i dostał się po niej do magazynu, gdzie przechowywano kaftany więzienne. Przebrawszy się, przeczekał w magazynie noc, a nad ranem wmieszał się w grupę więźniów, wyprowadzanych przez dozorcę do roboty.

Trudno sobie wyobrazić zdumienie dozorców, gdy spostrzegli, że mają o jednego więźnia więcej. Z zamieszania skorzystał jeden z niebezpiecznych włamywaczy, który miał odsiedzieć 12 lat i uciekł.

Tą drogą młody miljoner uzyskał możność rozpoczęcia swych studjów nad życiem więziennem.

Niedługo wszakże trwała ta sielanka. Pewnego dnia przystąpił do Taylora włamywacz o herkulesowej sile i zażądał, by ten wypowiedział się, kto z więźniów jest pierwszym pod względem znaczenia i powagi. Taylor wskazał na pewnego boksera, za co otrzymał takie cięgi, iż stracił kilka zębów, że musiał pójść do szpitala.

W Turcji niema kradzieży.

Dawna Turcja słynęła z przekupstwa i łapownictwa, a i obecnie niewiele zmieniło się na lepsze. Nie były to jednak i nie są w pojęciu Turków przestępstwa, raczej pewien utarty i rozpowszechniony zwyczaj, jeden z odwiecznych przywilejów tureckiej biurokracji. Natomiast przestępczość wśród Turków — szczególniej Anatolijskich, jest wprost znikoma. Kradzieże i rabunki zdarzają się niezwykle rzadko, a nawet i w takim wypadku sprawcami ich bywają zazwyczaj obcy przybysze. W obecnej stolicy Turcji, Angorze, liczącej 130.000 mieszkańców, w ciągu ub. roku zdarzył się tylko jeden wypadek kradżieży. Właściciele sklepu, wychodząc na obiad, nie zamykają sklepów, lecz jedynie stawiają w drzwiach stołek na znak, że ich niema, a jednak w czasie ich nieobecności nikt nie wejdzie do sklepów i towary zostają nietknięte. Na noc handlarze z kramików ulicznych zawieszają wejście do kramu dywanami dla zabezpieczenia towarów przed kurzem i deszczem i pozostawiają wszystkie swoje towary na miejscu, a następnego dnia znajdują wszystkie nietknięte.

Nieco o „presówce“

Pewien robotnik przesłał do naszej redakcji następujący artykuł;

„Często czytam w gazecie, że ten lub ów został dotkliwie sądownie ukarany za przemycanie „presówki“, oraz innych wyrobów tytoniowych z Niemiec do Polski, właściwie ze Śląska Opolskiego do Województwa Śląskiego. Przemytnictwo „presówki“ w górnośląskim odcinku granicznym jest istotnie wielkie, a walka z nim bardzo trudna. Nie skłamię, jeśli powiem, że 90 proc. palaczy fajki, w pierwszym rzędzie robotników kopalnianych i hutniczych, pali „presówkę“ przemyconą ze Śląska Opolskiego.

Nie wolno jednakże twierdzić ani przypuszczać, że robotnik lub pracownik umysłowy, palący „presówkę“, jest przemytnikiem „presówki“. Bynajmniej! Większość palaczy tego gatunku tytoniu amerykańskiego, nawet nie wie, kto tytoń przemycił przez granicę polsko - niemiecką.

Skarb państwa polskiego ponosi miljonowe straty wskutek szmuglu „presówki“. Olbrzymie straty ponoszą także właściciele hurtowni i trafik w Województwie Śląskiem. Nie tutaj miejsce roztrząsać i przekonywać, czy „presówka“ przemycona z Niemiec jest naprawdę pierwszorzędnym, a polska presówka monopolowa zgoła zupełnie lichym gatunkiem tytoniu. My polscy robotnicy, posiadający narodowe uświadomienie, wzywamy rząd i dyrekcję Monopolu Tytoniowego, aby dla Województwa Śląskiego nareszcie sprowadzono i dostarczono prawdziwą presówkę, ten sam gatunek, który przemytnicy przemycają ze Śląska Opolskiego. Walka władz z przemytnictwem „presówki“ jest i pozostanie walką z wiatrakami. Ten lub ów przemytnik zostanie skazany na dotkliwe kary, a 90 proc. palaczy tytoniu będzie dalej palić zagraniczną presówkę.

Pisząc o „presówce“ muszę też podkreślić, że monopolowej „presówki“ śląscy palacze fajki dlatego unikają, bo jest wprost zniszczona przez nieodpowiednie obchodzenie się z nią w hurtowniach i trafikach. Zapasy presówki monopolowej muszą być przechowywane w piwnicy i przyciśnięte kamieniem. Każdy palacz „presówki“ wie, że „presówka“ wyschnięta to nic nie warte pruchno, nawet prawdziwa amerykańska. Niestety, wielu hurtowników i trafikantów sprzedaje swej klienteli właśnie zupełnie na próchno wysuszoną „presówkę“ monopolową, przez co mimowoli popiera przemycanie tytoniu a sami sobie szkodzą. Ze umiejętne obchodzenie się wpływa na jakość „presówki, dowodzi fakt, iż np. „presówka“ kupiona u kupca Pradeli w Dębiu pod Katowicami, nie różni się wiele od przemycanej. Kto nie wierzy, niech się przekona! Niech Rząd i dyrekcja Monopolów Państwowych dadzą ludności śląskiej prawdziwą presówkę! Właściciele hurtowni i trafik, niech z „presówką“ obchodzą się, jak należy, tak jak obchodziliby się, gdyby nie istniał monopol tytoniowy, lecz silna konkurencja. A wówczas nie będzie przemytnictwa.

17-ta Loterja Państwowa.

V klasa — Trzynasty dzień ciągnienia.
Główniejsze wygrane.

15 000 zł. nr. 53253.
10 000 zł. nr. 74132.
5 000 zł. nr. 154899.
3 000 zł. nry: 6794 9589 15568 21994 64568 110731 117983.
2 000 zł. nry: 12611 69740 104353 137184.
1 000 zł. nry: 3382 9313 14684 18392 27267 30574 39318 61737 68724 80937 98972 129950 139207 142836 153324.
600 zł. nry: 235 19141 37672 66023 70471 71471 72054 73657 76516 80701 81458 90582 94626 100287 110508 110879 124268 128936 129456 134272 135039 137847 149972.
500 zł. nry: 2319 4555 4800 5725 6581 8962 9895 11240 12223 12584 13424 13427 13945 14884 16037 17990 20057 20698 21962 27506 28766 30361 33183 34401 37009 37952 38705 41236 41575 43902 44435 45395 45630 48654 49979 50003 54338 57547 57599 58602 62345 65058 69778 69879 73986 76934 77729 78870 81187 81679 82444 85407 85616 86270 87562 89653 91400 92056 93360 93456 94020 94332 98160 98177 98524 99903 99932 99985 101885 104306 105997 106358 107037 107705 108464 110064 110143 111957 112322 113339 114626 114755 118997 119466 119637 123941 124077 124882 125730 127140 128770 130425 130904 133108 133644 134051 135067 135654 138230 141486 146858 147080 147215 147276 147472 1481099 148252 153262.

Krótko-zwięzłowato.

Najszybszym ptakiem jest azjatycka jaskółka, która w godzinie przelatuje 350 kilometrów, — najszybszą rybą jest zachodzący we Florydzie (Ameryka Północna) forpon, który zdolny przepłynąć w godzinie 130 kilometrów, — najszybszem zwierzęciem ssącem indyjski leopard, który w godzinie potrafi przelecieć 95 km.

*

Stwierdzono — nie wiadomo nam, na jakiej podstawie — że cały zapas drogich kamieni na kuli ziemskiej wynosi 40 centnarów i że trzy czwarte tego zapasu już jest w rękach ludzkich.

*

Pierwszą mszę św. w Ameryce odprawił ojciec Jan Solorzano z zakonu Mercedarjuszów, który towarzyszył Krzysztofowi Kolumbowi w jego wyprawie.

*

Najszybszym okrętem na świecie jest obecnie torpedowiec angielski, który w godzinie przebiega 71 kilometrów.

*

Już w starożytnym Rzymie istniały kąpiele słoneczne w osobnych budynkach.

*

W samem mieście Benares w Indjach jest przeszło 2000 świątyń.

SPORT

KS. Pogoń mistrzem Górnego Śląska.

KS. Pogoń — KS. 07 Siemianowice 3:0 (3:0).

Już trzecie zwycięstwo odnosi Pogoń w międzyokręgowych mistrzostwach klasy „A", a temsamem zdobyła tytuł mistrza Górnego Śląska. Zawody toczyły się wśród deszczu, jednak boisko było możliwe do gry.

Gra stała pod znakiem zdecydowanej przewagi Pogoni, dla której wszystkie bramki strzelił Pazurek.

Sędziował p. Blachut z Bielska wzorowo.

Królewska Huta.

KS. Ruch — Ł. KS. Łódź 2:4 (0:4).

W drugiej serji rozgrywek o mistrzostwo Ligi Ruchowi szczęście nie sprzyja. Przegrywa on już drugi mecz.

Do przerwy górowali Łodzianie. Ruch przestrzelił rzut karny.

Po pauzie gra toczyła się przy przewadze Ruchu, który nie wykorzystał szeregu dogodnych sytuacyj. Bramki dla Ruchu uzyskali Frost i Badura z karnego.

Zawody toczyły się wśród deszczu, a boisko było śliskie i miejscami stała woda, która utrudniała grę.

Turzyści Łódź — I. F. C. 3:2 (1:2).

Legja Warszawa — Cracovia 3:2 (2:2).

Wisła Kraków — Warszawianka 6:2 (4:2).

Warta Poznań — Śląsk Świętochłowice 3:0.

Komunikat Górnośląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego Katowice.

1. W listopadzie rb. odbędzie się kurs dla sędziów lekkoatletycznych, urządzony przez Ośrodek Wych. Fiz. w porozumieniu z G. O. Z. L. A. Zaleca się klubom, ażeby ten kurs obesłać przynajmniej po jednym kandydacie ,jednak nie z pośród zawodników. Zgłoszenia kandydatów na wyżej wymien. kurs należy przesyłać pod adresem: Zarząd G. O. Z. L. A. Katowice, Pocztowa 11, w terminie do 20 października rb. Po ukończeniu kursu kandydaci będą zdawali egzamin przed komisją P. Z. L. A. a po złożeniu tych egzaminów zostaną sędziami kandydatami.

2. Następujący sędziowie kandydaci prześlą w terminie do 30 września po dwie fotografje jakoteż swój dokładny adres t. zn. imię i nazwisko, zawód, data i miejsce urodzenie, celem uzyskania legitymacji sędziego okręgowego: Tomanek Emanuel, Szydło Juljusz, Hamburger Bronisław, Płonka Piotr, Koj Józef, Krautwurst Jerzy, Nawrat Leon, Jelimok Robert, Kozioł Andrzej.

3. Następujący zawodnicy zostali wyznaczeni do reprezentacji na zawody 30 września rb. przeciw Niem. G. Śląskowi a 14 października przeciw Okr. Krakowskiemu. Bieg 100 m. Hillmann, Zajusz, Müller, Latka. Bieg 200 m. Hillmann, Latka, Gilowski, 400 m. Rojek, Rzepuś, Lipich. 800 m. Rzepuś, Rojek, Latka. 1500 m. Żyłka, Ryba, Kocur. 5000 m. Rakoczy, Nowara, Żyłka. 110 m. przez płotki: Gilowski, Zajusz, Latka. Sztafeta 4×100: Zajusz, Latka, Jędryczek, Hillmann, rez. Müller. 4×100 m. Lipich, Rojek, Kocur, Rzepuś, Żyłka. Skok wdal: Zieliński, Gilewski, Hillmann. Skok wzwyż: Gilowski, Pawełek, Zajusz. Skok o tyczce: Gilewski, Cieśliński, Kubisz, Dysk: Rogowski, Zajusz, Majorczyk. Oszczep: Kubisz, Turczyk, Żyłka. Rzut kulą: Zajusz, Mańka, Majorczyk.

Reprezentacja pań (tylko na dzień 30 bm.) 100 m.: Brejerówna, Czajówna, Tabacka. 300 m.: Brojerówna, Tabacka, Kilosówna. 800 m.: Kilosówna, Tabacka, Panderówna. Skok wzwyż: Najuchówna, Czajówna, Brojerówna. Skok w dal: Brojerówna, Czajówna, Tabacka. Rzut kulą: Lubkowiczówna, Nizarówna, Zarangowska. Rzut oszczepem: Kuncówna, Zarangowska i Metznerówna. Rzut dyskiem: Kuncówna, Zarangowska, Metznerówna. Sztafeta 4×100 m.: Czajówna, Rakoczanka, Tabacka, Brojerówna.

Zbiórka zawodników wchodzących do powyższych reprezentacji we wtorek 28 września rb. o godz. 17-ej na boisku KS. Policyjnego.

4. Następujące kluby są przez P. Z. L. A. zawieszone z powodu zalegania ze składkami:

KS. Diana Katowice	za lata 1926, 27, 28	30.— zł.
KS. 06 Mysłowice	„ „ „ „ „	30.— „
KS. Ruch Wielkie Hajduki	„ „ „ „ „	30.— „
KS. Orzeł Wełnowiec	„ „ „ „ „	30.— „
KS. Amatorski Król. Huta	„ „ „ „ „	20.— „
KS. Naprzód Lipiny	„ „ „ „ „	20.— „
KS. 06 Katowice	„ „ „ „ „	10.— „
T. G. Sokół Mikołów	„ „ „ „ „	12.— „
T. G. Sokół Szarlej	„ „ „ „ „	4.— „
T. G. Sokół W. Piekary	„ „ „ „ „	4.— „
KS. Harcerski Katowice	„ „ „ „ „	6.— „
KS. Odra Miasteczko	„ „ „ „ „	6.— „
T. G. Sokół Ruda wpis. i składka	„ „ „ „ „	12.— „
Stow. Młodz. Polsk. jak wyżej	„ „ „ „ „	12.— „

5. Zawody o nagrodę Prezydenta Miasta Katowic przenosi się z dnia 25 września na dzień 21 października z powodu niemożności uzyskania w tym terminie boiska w Katowicach.

6. Wyznaczeni sędziowie na zawody Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Katowicach są proszeni przez Komitet o stawienie się dnia 23 września o godz. 10-ej na boisku KS. 09 w Mysłowicach możliwie z czasomierzami u p. por. Pittnera jako kierownika zawodów. Koszta podróży zwraca Komitet na miejscu.

7. W dn. 6 i 7 października rb. odbędą się na Stadjonie w Król. Hucie zawody w dziesięcioboju lekkoatletycznym panów o mistrzostwo Śląska oraz trójbój pań i bieg sztafetowy chłopców 10×100 o nagrodę S. O. Z. P. Każdy klub może zgłosić dowolną liczbę zawodników i zawodniczek.

Program radjowy.

Wtorek, 25 września 1928 r.

Katowice, fala 422: 16.40 Komunikat Związku Zrzeszeń Gospodarczych. — 17.00 Wykład historji Polski. — 17.25 Dziesięciolecie powrotu Cieszyńskiego do Polski. — 17.50 Komunikat harcerski. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Opera „Rigoletto" (z Poznania). — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 17.00 Odczyt: „Walka Wiednia o dawną wielkość". — 17.25 Odczyt z Katowic. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Transmisja opery poznańskiej. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 17.00 Płyty gramofonowe. — 17.25 Pogadanka dla rodziców. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Transmisja opery z Poznania. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 7.00 Gimnastyka poranna. — 13.00 Sygnał czasu i koncert „tria" radja poznańskiego. — 17.35 Lekcja francuskiego. — 18.00 Koncert. — 19.00 Wiadomości z Wystawy Krajowej. — 19.20 Transmisja z opery poznańskiej. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 10.00 Dzień miast niemieckich (wykład wyższej szkoły technicznej). — 20.30 Koncert radjoorkiestry. — 18.00 Wykład: „Niedomagania psychiczne i ich leczenie". — 18.30 Lekcja francuskiego. — 20.30 Koncert Józefa Mraczka.

Berlin, fala 488.9: 12.30 Kwadrans dla rolnika. — 16.00 Odczyt „Rodzaje pogód jesienią i zimą". — 17.00 Koncert. — 19.25 Odczyt „Główne miasta wschodu. — Jerozolima". — 20.30 Odczyt i recytacja „Poracelsus". — 21.15 Tria fortepjanowe.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.15 Koncert. — 20.05 Cykl pieśni Schumanna. — 20.35 „Pielgrzymka róży" — ballada na głosy solowe.

Wesoły kącik.

Także powód.

Profesor: No i cóż Karolu? — dostałeś od ojca „w skórę" za złe świadectwo?

Karol: Nie! Ojciec powiedział mi, że kara, jakąby mi chciał wymierzyć, bardziejby jego, niż mnie bolała...

Profesor: Cóż to — czyż ojciec twój jest tak wrażliwy na twój ból?

Karol: Wrażliwy nie jest, — ale cierpi na reumatyzm w rękach...

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na IV. kwartał. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia.

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc IV. kwartał 1928 r.	9.00	1.08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc październik 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....